Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
17. STYCZNIA 1921.
NR. 13. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | Marek 110 | Marek 100 | Marek 115 | Marek 160 | Marek 105 |

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

| | Mk. |
|---|---|
| Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce . . . . . . | 10 |
| „ (układ tabelaryczny) . . . | 12 |
| Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . | 25 |
| Nekrologi . . . . . . . . . . | 15 |
| Komunikaty . . . . . . . . . | 85 |

# Przed walką.

Mnożą się oznaki, że najbliższe wybory sejmowe, do których przyjdzie zapewne wkrótce po uchwaleniu konstytucyi, będą nie zwykłymi wyborami do naszego ciała prawodawczego, lecz stanowczą, decydującą walką między dwoma ugrupowaniami politycznemi, jakie zwykliśmy określać mianem: prawicy i lewicy. Walka ta — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — przyjmie charakter walki zasad, w której nietyle powinno chodzić o mandaty i osoby posłów, ile o idee przez nich reprezentowane. Kraj nasz tym razem będzie musiał wypowiedzieć się stanowczo, pod jaką bandorą płynąć ma w przyszłości nasza nawa państwowa — czy pod socyalistyczno-żydowsko-bezwyznaniową, — czy też pod narodowo-katolicką?

Oprócz tego niezmiernej wagi zasadniczego rozstrzygnięcia, będzie miał Sejm nowo wybrany do załatwienia mnóstwo zadań, wynikających w pierwszym rzędzie z konieczności naprawienia wszystkich — delikatnie wyrażając się — błędów, popełnionych przez Sejm obecny, oraz uchwalenia koniecznych ustaw, które właściwie uchwalić był powinien jego poprzednik.

Zważywszy te względy, przypuszczać trzeba, że zapasy wyborcze będą niezmiernie zacięte. Wyjdzie z nich zwycięzcą tylko ten, co jasno postawi sobie przed oczy swój program i odpowiednio zorganizuje swe siły, aby go zrealizować.

Otóż, wydaje się być zupełnie na czasie, że już teraz poruszymy sprawę tego programu i organizacyi sił „prawicy", nie oglądając się na to, że parę, czy kilka miesięcy dzieli nas jeszcze od przyszłych wyborów sejmowych. Im wcześniej bowiem obudzi się w uczciwie myślącej części społeczeństwa świadomość grożących jej niebezpieczeństw skutkiem lekceważenia przeciwników, lub lekkomyślnego zaniedbania obowiązków obywatelskich — tem lepiej. A jedna i druga wada, t. j. lekceważenie i lekkomyślność, charakteryzują, niestety, naszych wyborców na stronie „prawej" — czego najwymowniejszym dowodem wynik wyborów do pierwszego Sejmu w odrodzonej Polsce.

Nasi przeciwnicy z „lewej" strony górują nad nami organizacyą. Fakt to smutny, ale na nic by się przydało jego przemilczanie. Karne zastępy socyalistów i pokrewnych im lewicowców rozmaitego autoramentu — przedewszystkiem żydów — tak są w czasie pokoju zorganizowane, że mobilizacya ich do walki wyborczej nietylko nie przedstawia trudności, ale nawet daje znaczne szanse zwycięstwa.

U nas, t. j. u stronnictw narodowych, znaczna rozbieżność w kwestyach nietyle zasadniczych, ile drugorzędnych, powoduje rozbicie się na mnóstwo kół i kółeczek, nie związanych ze sobą silnie za pomocą czegoś, co odpowiadałoby np. naczelnemu kierownictwu P. P. S., trzymającemu żelazną ręką wszystkich — bez wyjątku — członków stronnictwa. Wynik braku takiej centralnej władzy jest ten, że w chwili wyborów członkowie „prawicy" nie będą jasno zoryentowani na całym obszarze Polski, jak mają jednolicie głosować. Oprócz tego wybory do obecnego Sejmu wykazały wprost skandaliczną, niczem nieusprawiedliwioną abstynencyę „prawicowych" wyborców, której mamy w znacznej mierze do zawdzięczenia jego skład, zupełnie nieodpowiadający przekonaniom politycznym większości mieszkańców naszego kraju. Takiej abstynencyi po stronie przeciwnej nie było, bo nie dopuściła do niej sprężysta organizacya i wynikający z niej posłuch.

Co się zaś tyczy programu polityczno-społecznego — to stronnictwa prawicowe także nie są dość jasno uświadomione z tego. Przedewszystkiem zapomnienie u niektórych frakcyi prawicowych tej prawdy niewzruszonej, że tylko program oparty na światopoglądzie katolickim odpowiada istocie ducha polskiego, prowadzić musi do niepożądanych nieporozumień, a w rezultacie do błędów nietylko taktycznych, ale i strategicznych w wielkiej wojnie, jaką w istocie rzeczy są każde wybory.

Stronnictwo demokracyi chrześcijańskiej jest jedynem u nas, które oparło swój program na tym poglądzie bez zastrzeżeń i temu też zawdzięcza swój stosunkowo szybki rozrost, aczkolwiek liczy się do stronnictw wiekiem najmłodszych. Doświadczenie bowiem uczy, że tylko stronnictwa o jasno sformułowanym a logicznym programie liczyć mogą na normalny rozwój i trwały żywot. Stąd też wynika, że te frakcye prawicowe, wśród których pokutuje jeszcze tu i owdzie duch nieszczęsnego liberalizmu pod rozmaitemi postaciami, powinny go się pozbyć. Jeśli tego nie uczynią — to istnienie ich będzie wciąż problematycznem i nie przyniesie pożytku sprawie narodowej, a już najmniej przyczyni się do pomyślnego zwalczania P. P. S., będącej szampionem naszej lewicy.

Fundament, na którym opiera się demokracya chrześcijańska, jest jedynym, który łączy w sobie odwieczne i niezmienne zasady moralności z rozumnem uznaniem zasad ewolucyi. Członkowie tego stronnictwa są równocześnie wierzącymi i postępowymi ludźmi, są dobrymi katolikami i wielbicielami ogólnoludzkich ideałów, kochają swą Ojczyznę, ale i nie zapominają o ludzkości, dla której pragną pracować i wywalczyć lepsze jutro.

Reasumując to, co było wyżej powiedzianem, stwierdzamy, że jeżeli stronnictwa narodowe mają naprawdę chęć odniesienia zwycięstwa przy najbliższych wyborach sejmowych, to powinny już teraz rozpocząć energiczną akcyę skupiania sił swoich, ale nietylko wśród inteligencyi, lecz przedewszystkiem wśród ludu po wsiach i miastach. Następnie zaś już teraz stronnictwa te winny postarać się o dokładne sprecyzowanie wspólnej platformy, któraby stanowiłaby podstawę całej ich akcyi wyborczej. Tego zaś dokonać można jedynie uznając hasła demokracyi chrześcijańskiej za obowiązujące dla każdego, co, czując się chrześcijaninem i Polakiem, pragnie ratować kraj z tej toni, w jaką pogrążyła ją „żydowsko-socyalistyczno-ludowcowa" lewica.

Stójmy twardo przy zasadach, czyńmy, co nakazuje nam sumienie i spełnijmy uczciwie swój obowiązek wyborców, a zwycięstwo będzie naszem! **J. t.**

# Listy z Poznania.

12 stycznia 1921.

(Zabawy. — Uroczystość górnośląska. — Chór narodowy. — Prace kompozytorskie. — Zastrzeżenie nuncyusza. — Wydział teologiczny. — Prąd autonomiczny. — Strajki zecerskie).

Poznań się bawi... Nie znaczy to, aby w wirze zabaw, zresztą dość ograniczonych, miał zapomnieć o swoich obowiązkach, do których należy — między innymi — przyjęcie żołnierzy wracających z frontu i uroczystości przedplebiscytowe.

Sławna N. dywizya, która się nigdy z własnej winy nie cofała z pola, była już częściowo podejmowana staraniem miejscowych stowarzyszeń, właściwy jednak obchód powitalny odbędzie się publicznie w najbliższą niedzielę. Obowiązek zaś wobec Górnego Śląska w ciągu całego tygodnia spełniali kupcy, przeznaczając część zysku na potrzeby propagandy. Kwesta odbywała się w święta i niedziele. W ub. niedzielę urządzono wspaniały pochód, który w południe ruszył z kościoła farnego na Plac Wolności. Na czele pochodu kroczyło bractwo strzeleckie, jeszcze nie tak dawno zniemczone, „oficerowie" strzelcy w mundurach aksamitnych z białemi kitami u czapek, w złotych galonach i pasach, paru weteranów zgrzybiałych z 63 roku, dalej bractwa, cechy i wielki tłum postępował za nimi i zalały formalnie Plac Wolności. Tu poprzedzony muzyką wojskową Chór narodowy im. Nowowiejskiego, odśpiewał pieśń powstańca, sławny hymn Górnośląski:

Hej! bracia Ślązacy do pracy
Jutrzenka wolności wita nas...

Z samolotu rzucano kartki agitacyjne. Chór narodowy zaśpiewał Hymn Rzeczypospolitej, wkońcu Rotę, poczem udano się na wiec do gmachu b. Komisyi kolonizacyjnej. Nastrój tłumu, jak zwykle w Poznaniu, poważny, milczenie, rzadka wymiana słów i zgodne bicie serc.

Zaciekawiony nazwą i większym zespołem śpiewackim, zwróciłem się po informacye do prof. Nowowiejskiego. Na poczekaniu prawie prof. Nowowiejski stworzył wielki chór, który składa się już z 500 osób. Ambicyą twórcy było osiągnąć 1000, ale nie stać jeszcze Poznania na taką salę. Prezesem chóru jest poseł ks. Maliński ze stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi.

Pytam o cel chóru.

— Ma on szerzyć polską pieśń narodową i ludową w najlepszym tego słowa znaczeniu, podnosić artystyczną kulturę we wszystkich warstwach.

— Dotąd — zwraca uwagę prof. Nowowiejski — w Poznaniu istniały koła śpiewackie dzielnicowe (wielkopolskie, małopolskie) i klasowe (rzemieślnicze, robotnicze). Mój chór otwarty jest dla wszystkich warstw i dzielnic. Młody jest, ale występuje już na wielkich uroczystościach.

Prof. Nowowiejski ma plany szerokie — występy nad polskiem morzem, popisy zagranicą, ale o tem sza!

— Nad czem szan. Profesor pracuje? pytam.

— Praca moja idzie w dwu kierunkach: organizacyjnym i kompozytorskim.

— Właśnie interesują mnie twórcze wysiłki mistrza.

— W tej chwili zajęty jestem wykończeniem dwu oper: jednej włoskiej (prof. Nowowiejski posiada znakomicie ten język, jest przyjacielem sławnego Perosiego) p. t. „Casteletto" — rzecz dzieje się w mieście Amalfi, bohaterem opery jest Flawiusz Gioja, wynalazca busoli. Druga rzecz jest swojska — „Obieżysasy". Prócz tego w druku są Śpiewniki z nutami, a więc Śpiewnik narodowy, szkolny, kościelny i górnośląski.

Ta garść informacyi przyda się, aby odeprzeć zarzuty o zacofaniu kulturalnem Poznania, lecz „a propos" byłbym zupełnie zapomniał podać ciekawej a tak związanej z plebiscytem śląskim wiadomości. Mianowicie zdarzył się „casus", że pewien ksiądz, działacz z Poznania, po wydaniu wrocławskiego okólnika, znalazł się wskutek nieprzerwania swej akcyi na Śląsku tem samem między suspendowanymi. Trzeba było pisać do Rzymu, a raczej do nuncyusza, który nadesłał konsystorzowi miejscowemu pełnomocnictwo na zdjęcie suspensy z tem podobno znamiennem zastrzeżeniem, o ile „penitent" rzeczywiście popełnił czyn karygodny. Rzuca to światło, jak najwyższa władza kościelna ocenia legalność i argumentacyę okólnika wrocławskiego. Wchodząc w dziedzinę życia katolickiego, donoszę, że od kwietnia ma być otwarty wydział teologiczny przy tutejszej Wszechnicy. O ile wiem, na przeszkodzie otwarciu stały dotąd względy formalne — stopnie naukowe, których jedni kandydaci nie mieli mimo prac poważnych, inni posiadali je bez prac, prócz dyssertacyi doktorskiej. Ale spory ustały i otwarcie wydziału jest postanowione. Szczegóły później.

A tak nic nowego?... W związku ze sprawą górnośląską i drożyzną wzmaga się silnie prąd autonomiczny. „Żebyśmy to mieli granicę z Kongresówką" — wzdychają ludziska. A Chrześcijańska Demokracya wydała znaną wam już zapewne odezwę, w której domaga się, aby rząd centralny bez zasięgnięcia opinii posłów tej dzielnicy nie rozszerzał unifikacyi, aby tu w Poznaniu, nie w Warszawie decydowano o przyjmowaniu i usuwaniu urzędników i w razie nieuwzględnienia tych żądań, zagroziła przejściem do opozycyi. Może te żądania wraz ze wzmianką o koniecznym samorządzie województw przychodzą nie w porę, ale podkreślić trzeba poprawny ton odezwy stronnictwa i ostry zwrot przeciwko napaściom gołosłownym na urzędników z innych dzielnic, mnożącym się w groźny sposób.

W końcu krótka wzmianka. Strajk zecerski już już miał być dziś przerwany, przynajmniej na czas rokowań, na które zjechał delegat Zjednoczenia Drukarzy z Warszawy. Ale złudzenie.. Jak słychać, pracownicy obstają przy 70 procent podwyżki w razie nie zapłacenia im za czas bezrobocia. Obawiać się należy wielkiego upadku czytelnictwa, jeśli tak dalej rzeczy pójdą.

AMICUS.

# Prawo wideł i noża.

W czasie ostatniego pobytu we Lwowie pos. **Bryl**, jeden z wybitnych przywódców z pod znaku „Piasta" i prawa ręka premiera Witosa, taką miał przemowę do chłopów:

„Badacie — mówił — na obszarników, wzbraniających się dawać wam drzewo po cenach maksymalnych. W moim powiecie, Brzesku, chłopi, nie mogąc w legalny sposób zrealizować asygnat, pojechali gromadą do lasu obszarnika, który chciał im przeszkodzić, ograbili go do naga, skatowali do utraty zmysłów, poczem swobodnie już nabrali drzewa do syta. Krakowski sąd karny odesłał poszkodowanego do starostwa, które ukarało winnych grzywną w kwocie 20 mk. (Huragan śmiechu). Macie sprawę jasną, rozstrzygniętą na drodze administracyjnej i sądowej. Nie radzę wam zrobić coś podobnego; wy jednak możecie wyciągnąć stąd wnioski praktyczne".

Na marginesie tej kwintesencyi cynizmu, którą można nazwać jedynie mianem podżegania do zbrodni przeciwko państwu i społeczeństwu, pisze „Kuryer Warszawski":

Tak mówił „Piast", tak mówił chłop rządowy, tak mówił poseł, którego partya trzyma w swych rękach ster władzy państwowej. Witos jest strażnikiem Rzeczypospolitej, Witos stoi na warcie prawa polskiego, Witos mówi: „Nie kradnij i nie zabijaj", a jego posłowie krzyczą: „Weź widły i dźgaj!" A raczej: „Za widły i dźganie płaci się tylko 20 marek grzywny".

I zagrzmiała sala od śmiechów chłopskich.

Ale pan Bryl jest bardzo ostrożny. Więc podniósł rękę, przymrużył oczy i dodał: „Ja wam niczego nie radzę. Możecie jednak z mej opowieści wyciągnąć wnioski praktyczne". To zupełnie co innego — prawda? Żaden prokurator już się nie odważy powiedzieć, że p. Bryl namawiał do zbrodni.

I chodzić będzie p. Bryl dalej z mandatem poselskim w kieszeni — ee, poseł pana premiera! A gdy się dowie, że miasto Lwów zaprowadza ściślejszą kontrolę kontyngensu zbożowego, wtedy znów zwoła wiec chłopski i powie: „Organizujcie się i strajkujcie, skoro mieszczuchy karmić się chcą waszą pracą". (Dosłownie).

A p. Witos słucha w milczeniu, niecierpliwie poprawia swój nowy krawat i niespokojnie kręci się na swym fotelu prezydyalnym. Czy znajdzie wreszcie odwagę, aby zamknąć usta swym ludziom i powiedzieć im, choćby tylko do ucha: Na miłość Boską, nie kompromitujcie mnie i siebie, bo jam przecież jest rządem i nasza partya jest rządem.

A Sejm? Czyż nikt nie zapyta się głośno pana prez. ministrów: Jakże chce kierować państwem praworządnem, skoro przeszkodzić nie umie, aby jego własne stronnictwo głosiło publicznie prawo przemocy, prawo gwałtu, prawo wideł i noża?

Tyle „Kuryer Warszawski" o występie p. Bryla we Lwowie. Dalsze komentarze zbyteczne.

# Zdemaskowanie kłamstw niemieckich.

## Odezwa Korfantego.

Bytom. P. A. T. Polski komisaryat plebiscytowy wydał następującą odezwę p. t.:

„Rodacy, baczność i rozwaga!" Rząd niemiecki, niemieckie organizacye, niemiecki Schutzbund i Heimatstreu podały sobie ręce, aby sprowadzić na ludność polską nowe nieszczęście. Starają się oni za pomocą kłamstw i fałszerstw nakłonić ludność polską do nierozważnych czynów, by mieć powód do rozpoczęcia wojny domowej i zwalenia winy później na Polaków. Według zgodnych oświadczeń prasy niemieckiej w ostatnich czasach, według zdania przedsiębiorców i kupców niemieckich, **Górny Śląsk jest dla Niemców stracony.** Koła gospodarcze rozpoczęły już przygotowania do nowych stosunków. Olbrzymia **większość urzędników, zajętych na G. Śląsku oświadczyła już gotowość pozostania po plebiscycie na swoich stanowiskach, aby w nowych warunkach spełniać swoje obowiązki na pożytek kraju. Fakt ten wywołał w miarodajnych kołach niemieckich rozpacz, rozgoryczenie i wściekłość. Zdolne one są do wszystkiego, brak im tylko odwagi do rozpoczęcia walki, dlatego też starają się podburzać ludność górnośląską, aby ją zmusić do nierozważnych czynów, a przez to dać przeciwnikom powód do krwawych walk i do opóźnienia plebiscytu, względnie uniemożliwienia.**

Niemiecka prasa plebiscytowa szerzy **kłamstwa i fałszerstwa.** Tajne niemieckie organizacye wojskowe ukończyły już swoją akcyę i dostarczyły na Górny Śląsk **wielkiej ilości broni.** Władze koalicyjne zdołały skonfiskować zaledwie pewną część tej broni. Rząd niemiecki sądzi też, że oszczerczemi notami, wysyłanemi do mocarstw sprzymierzonych, uratuje G. Śląsk dla Niemiec. **Bezwstydne i pełne fałszerstw** noty niemieckie, wysłane w dniach 11 i 13 b. m. do ententy, podobne są do tych not niemieckich, które Niemcy wysyłali w czasie wojny w kwestyi belgijskiej i pokojowej. Rząd niemiecki **odważył się oskarżać ludność górnośląską o bandytyzm.** Każdy wie o tem, że bandytyzm, wywołany skutkiem demoralizacyi, spowodowanej wojną, wzmógł się w niemieckich centrach gospodarczych, **jak Berlinie, Westfalii, tak samo na G. Śląsku.**

Przed wojną utrzymywał rząd niemiecki na G. Śląsku **specyalną policyę**, motywując jej istnienie geograficznem i politycznem położeniem, a mianowicie, że G. Śląsk jako teren przejściowy dla trzech mocarstw, nadaje się jako kryjówka dla rozmaitych ciemnych elementów. Tem samem uzasadnieniem zarządził rząd pruski przed wojną specyalną policyę. Stwierdzamy, że bandytyzm na G. Śląsku wzmógł się tylko w takiej mierze, w jakiej wzmógł się we wszystkich większych centrach ludności w Niemczech i bezwstydem jest, że rząd niemiecki oskarża ludność G. Śląska przed **całym światem o moralne skutki wojny światowej, gdyż cały świat uznał Niemców za sprawców wojny światowej**, wywołanej przez nich bez wszelkich skrupułów. Między aresztowanymi za bandytyzm znajduje się znaczna większość Niemców, pochodzących z Niemiec. **Są to głównie b. żołnierze armii niemieckiej.**

Śmiesznem jest uskarżanie się rządu niemieckiego **na terror ze strony polskiej.** Rząd niemiecki musi być istotnie bardzo krótkowzroczny, jeżeli sądzi, że świat uwierzy jego wywodom. Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że niemieckie „Stosstruppen", organizowane przez związki, subwencyonowane przez państwo, **niszczyły i napadały lokale polskich komitetów plebiscytowych w Główku, Koźlu, Lublińcu, Opolu, Katowicach i komisaryat polski w Bytomiu?** Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że w wielu miejscowościach **niemieccy bandyci plebiscytowi podpalali domy, należące do osób o przekonaniach narodowych polskich?** Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że na mieszkania znanych Polaków dokonywano zamachów bandyckich? Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że bandy niemieckich bandytów **mordują Polaków na ulicach,** jak to uczynił Niemiec Rolle w **Bytomiu?** Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że kolejami i automobilami jego armii sprowadzana była na G. Śląsk broń i amunicya całymi wagonami?

Wreszcie w dniu 13-go b. m. oskarża rząd niemiecki Polaków G. Śląska o to, że w porozumieniu z Ministerstwem dla spraw wojskowych w Warszawie planują w połowie stycznia nowe powstanie. Oskarżenie to jest tak **bezwstydne i naiwne**, że może skompromitować tylko rząd niemiecki. My, Polacy, dla których nawet według prasy niemieckiej widoki plebiscytu są wyśmienite, nie mamy naprawdę powodu do niecierpliwości co do posiadania tego kraju. Czekaliśmy całe wieki na oswobodzenie z pod jarzma pruskiego, to **jeszcze poczekamy tych kilka miesięcy z cierpliwością, aż uderzy godzina wyzwolenia!**

Według wiadomości prasowych, rząd niemiecki **dołączył do swojej noty** o rzekomym planie **powstańczym na G. Śląsku** cały szereg **załączników, które służyć mają** jako dowody. **Otóż oświadczamy** niniejszem publicznie, że **owe rzekome dowody należą do falsyfikatów od pierwszego do ostatniego.** Wzywamy rząd **niemiecki, aby oryginały tych** dokumentów **wysłał do Rady** ambasadorów dla objektywnego **zbadania.** Rząd niemiecki postąpił tu **tem lekkomyślniej, iż niedawno** dopiero jego **biura szpiegowskie zostały** ostrzeżone przez **swoich ludzi, że** usiłuje się im dostarczyć fałszywych **dokumentów.** Rząd polski będzie miał **możność** obstawania przy tem, by dokumenty rzekome **rząd** niemiecki **przedłożył** Radzie **ambasadorów**, aby raz nareszcie spokój i bezpieczeństwo G. Śląska nie zostały naruszone fałszerstwami rządu niemieckiego.

Bracia Rodacy, nie traćcie odwagi, zachowajcie spokój i rozwagę i strzeżcie porządku. Niech będzie, co chce, pozostańcie posłuszni rozporządzeniom komisyi międzysojuszniczej. Widoki **naszego zwycięstwa są** znakomite, ale urzeczywistnione mogą być tylko wtedy, jeżeli przestrzegać będziemy sumiennie przepisów traktatu pokojowego i regulaminu plebiscytowego.

**Podpisano:** Polski Komisaryat Plebiscytowy
Wojciech Korfanty.

# Urzędowe oszczerstwa pruskie.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Z Berlina donoszą: Urzędowe osobistości **niemieckie**, jak minister wojny **oraz** minister spraw zagranicznych rozszerzają **w dalszym ciągu** w wywiadach dziennikarskich **pogłoski o rzekomych przygotowaniach Polski do militarnego zamachu na G. Śląsku. Jest to dalszy ciąg secesyjnej roboty niemieckiej,** która ma na celu ukrycie **własnych przygotowań militarnych** na wypadek niepomyślnego **dla nich wyniku** plebiscytu. Regulamin **oraz** legitymacye wyborcze przeszkadzające **fałszerstwom,** znacznie zachwiały **ufność** Niemców w swoje siły.

**Bytom.** P. A. T. W związku z ostatnią notą rządu niemieckiego do Rady ambasadorów o rzekomym planie powstańczym na G. Śląsku przy pomocy rządu polskiego, prasa niemiecka pełna jest artykułów i depesz na ten temat, które streszczają się w ten sposób, że Polacy nie są pewni plebiscytu na G. Śląsku i dlatego pragną gwałtem dostać ten kraj.

# Robotnicy wobec prowokacyi niem.

**Bytom.** P. A. T. Organ górnośląskiej partyi robotniczej pisze: Dr. **Kuester**, przywódca związków „Heimatstreuerów" wystosował do Rady Ambasadorów depeszę, że wśród ludności górnośląskiej panuje wielkie oburzenie z powodu ogłoszenia regulaminu plebiscytowego. Równocześnie **rozszerzają Niemcy pogłoskę, że Polacy rozpoczynają nowe powstanie.** Wobec tego stwierdzamy, że Niemcy celem zwycięstwa przy plebiscycie, podejmują wszelkie próby wywołania zamętu, ponieważ pragną, aby plebiscyt odbył się jak najpóźniej. Mamy też pewne dane, że **Niemcy nie kryją się z tem, że pomiędzy 15 i 17 stycznia mają się odbyć na G. Śląsku demonstracye Heimatstreuerów i nadesłanych bojówek niemieckich.** Całego planu jesz zą

Niemcy nie zdradzili. Istnieje zamiar sabotażu wypłaty w dniu dzisiejszym. Bez względu na to, jak Niemcy postąpią, wzywamy naszych towarzyszy, aby zachowali zimną krew. Jeżeli nie będzie wypłaty 15, to nastąpi parę dni później. Jeżeli demonstranci niemieccy wyjdą na ulicę, powinni Polacy pozostać w domu. Do komisyi rządzącej zaś apelujemy, aby broniła polskiego mienia i życia, abyśmy nie pozostali na łasce Niemców, jak w dniach sierpniowych.

## Wzmocnienie wojsk koalicyjnych.

**Medyolan.** P. A. T. Ag. Havasa. „Seccolo“ donosi, że w wykonaniu uchwały Rady ambasadorów dziesięć dalszych kompanii wojska włoskiego wysłanych zostanie w najbliższym czasie na górnośląski teren plebiscytowy.

**Bytom.** P. A. T. Władze koalicyjne zarządziły, że wieczorem i nocą krążyć będą po mieście patrole. Obowiązkiem każdego jest na żądanie pokazać swoją legitymacyę, zaprowadzoną od 1 stycznia przez władze koalicyjne.

## Katastrofalny stan wodociągów miejskich w Krakowie.

W obecnych czasach, gdy wprost pochłonięci jesteśmy sprawami mającemi na celu zabezpieczenie sobie bytu, stępieliśmy wszyscy na niebezpieczeństwa, jakie nam grożą z powodu szerzenia się chorób zakaźnych. Nie dziwne też, że społeczeństwo krakowskie nie zdaje sobie sprawy z grozy położenia, jakie nastąpiło z powodu braku wody w wodociągach miejskich.

O zasięgnięcie opinii w tym kierunku zwróciliśmy się do prof. Uniw. Jag. p. Bujwida, b. członka Komisyi wodociągowej i b. radcy miejskiego, który nam z wielką życzliwością udzielił swych cennych spostrzeżeń i uwag.

Prof. Bujwid oświadczył:

— Gruźlica szerzy się w sposób zastraszający. Ciasnota pomieszkań i brud, którego usunąć nie można, bo wody niema, spowoduje niewątpliwie nasilenie tej prawdziwej klęski społecznej. Tyfus brzuszny to stały towarzysz braku wody. Słychać o szerzeniu się go wśród ludności cywilnej i wojskowej. Tyfus plamisty, bez czystych koszul i częstej zmiany bielizny, w najbliższym czasie znów do nas powróci i na dobre się rozgości. Z nastaniem cieplejszej pory, zażegnana dzięki zimie cholera, może bardzo łatwo znów się pojawić razem z czerwonką. Co się dziać musi w szpitalach, salach operacyjnych i wogóle tam, gdzie woda jest niezbędną do odkażenia, o tem mogliby lekarze dużo powiedzieć — niestety milczą zawzięcie.

Nie chodzi tu jednak o żale i narzekania, ale o sposoby zaradzenia złemu.

Wodociągi krakowskie czerpią wodę t. zw. gruntową, która pochodzi ze studzien wykopanych nad brzegiem Wisły. Z biegiem czasu studnie takie stopniowo dają coraz mniej wody i skutkiem tego ilość ich musi być ciągle zwiększaną. Już przed wojną teren, na którym zbudowano te studnie, okazał się za szczupły, wobec czego zrobiono poszukiwania na prawym brzegu Wisły, gdzie też znaleziono obfitą ilość wody, chociaż nieco żelazistej. Dla przeprowadzenia tej wody na lewy brzeg, gdzie znajdują się Zakłady wodociągowe, zbudowano kosztowny tunel pod Wisłą. Należy zatem przyśpieszyć tylko budowę studzien na prawym brzegu na gruntach wywłaszczonych i urządzić zakład do odżeleźniania wody, a wówczas będziemy jej mieli podostatkiem. Z powodu drożyzny robotnika i materyałów, sprawa ta nie postąpi zapewne szybko — winna być jednakże forsowaną.

— Co zrobić na razie?

— Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest doprowadzenie do porządku popsutych kranów wypływowych. Gdziekolwiek spojrzeć, czy w domach prywatnych, czy instytucyach publicznych, a głównie w zakładach wojskowych, wszędzie leje się woda z zepsutych lub niedokręconych kranów. Jeden otwarty kran może dziennie wyprowadzić, t. j. zmarnować, 20—40m³ wody. Ile marnuje się wody z takich kranów, na razie obliczyć trudno, w każdym razie ⅓ a może nawet ⅓ ogólnej ilości wody w ten sposób idzie na marne. Władze miejskie magistrackie a także i wojskowe powinny w tym kierunku poczynić odpowiednie zarządzenia, ustanowić nadzór a wody zaraz przybędzie.

Prócz tego możnaby w okolicy już istniejących studzien wodociągowych urządzić sztuczny staw z wody wiślanej, która filtrując się, po większy zapas wody w studniach. Tak zrobiono przed kilku laty we Frankfurcie i innych miastach niemieckich.

Należy dodać, że w Krakowie, gdzie w większości domów znajdują się ołowiane rury, może przyjść łatwo do zatrucia wody ołowiem, które następuje wówczas, gdy rury takie nie są stale wodą napełnione. Osad, który się tworzy od chwili napełniania rur wodą, przy dostawaniu się powietrza, ulega stopniowemu nadgryzieniu i spływa z wodą. Zwłaszcza na wyższych piętrach, gdzie brak wody częstszym jest objawem, może łatwo przyjść do zatrucia.

Sprawa ta powinna w pierwszym rzędzie zająć uwagę odpowiednich władz sanitarnych a także technicznych, zważywszy, że ludność naszego miasta jest w swej egzystencyi poważnie zagrożoną pod względem zdrowotnym.

St. L.

# KRONIKA.

Kraków, 16 stycznia.

**POGRZEB Ś. P. KONSTANTEGO BUSZCZYŃSKIEGO,** b. generalnego konsula polskiego w Stanach Zjednoczonych, odbył się wczoraj 15 b. m. o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Karmelickiej. Na czele pochodu postępowały dzieci ze szkoły w Górce Narodowej z nauczycielkami, dalej straże pożarne z Witkowic i Zielonek, oraz muzyka strzelców podhalańskich. Kondukt prowadził ks. kanonik Ślepicki, poprzedzany przez liczne duchowieństwo zakonne i świeckie, wśród którego znajdowali się ks. infułat Wądolny i kanonicy Kapituły krakowskiej. Za karawanem, okrytym licznymi wieńcami i otoczonym honorową wartą wojskową, szła rodzina zmarłego, prez. miasta Federowicz, gen. Stiller, prezes Akademii Umiejętności Morawski, starosta Kowalikowski, grono profesorów Uniwersytetu Jag., b. wiceprez. Rady szkolnej kraj. prof. Zoll, przedstawiciele władz i urzędów państwowych, reprezentanci sfer przemysłowych i finansowych, oraz duży zastęp publiczności. Na cmentarzu, po odprawieniu nabożeństwa w kaplicy, zwłoki tego zasłużonego obywatela, złożono na wieczny spoczynek w grobie rodzinnym.

**PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTEGO POWITANIA VI DYWIZYI** Ziemi Krakowskiej rozpoczęły się wczoraj. Sukiennice i wieżę ratuszową ozdobiono festonami z zieleni, oraz flagami o barwach państwa i miasta. Równocześnie z wielu domów w Rynku wywieszono chorągwie. Naprzeciw kamienia Kościuszki wybudowano trybunę, oraz bramę tryumfalną, na której widnieje napis: „Witajcie żołnierze“. Uroczystość zapowiada się wspaniale, gdyż mieszkańcy Krakowa pragną przywitać „Dzieci Ziemi Krakowskiej“ z prawdziwą czcią, należną żołnierzowi polskiemu za jego trudy i bohatersko staczane walki z nawałą bolszewicką w obronie Ojczyzny.

**ODZNAKA KARNAWAŁOWA NA PLEBISCYT.** Tow. obr. kresów zach. w Krakowie zawiadamia: Z inicyatywy „Koła polit. Polek“ zawiązał się komitet pań i panów, który, w porozumieniu z komitetami zabawowymi, obchodzić będzie miejsca zabaw karnawałowych i sprzedawać tamże stosowne odznaki plebiscytowe w cenie po 10, 20, 50 i 100 marek. Zamiast kosztownych kwiatów, niechaj więc odznaka plebiscytowa będzie tym środkiem stroju karnawałowego, który, łącząc piękne z pożytecznem, stanie się źródłem skutecznej pomocy dla Górnego Śląska.

Powyższą inicyatywę „Koła polit. Polek“ w Krakowie witamy ze swej strony, jako pomysł bardzo szczęśliwy i wyrażamy przekonanie, że komitety i uczestnicy zabaw przyczynią się do wydatnego poparcia tej akcyi. Bawiąc się, złóżmy dowód naszego pogotowia narodowego, które niechaj z dniem każdym będzie jak najsprawniejsze i najskuteczniejsze!

**PRZESILENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W POLSCE.** Na powyższy temat wygłosi inż. Henryk Mianowski odczyt w „Klubie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi“ (Kraków, plac Maryacki 2, II p.), we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem.

**ROZWÓJ LUDNOŚCI W POLSCE JAKO ZAGADNIENIE PAŃSTWOWE.** Wykład na ten, bardzo obecnie aktualny temat, wygłosi znany znawca zagadnień kultury rasy ludzkiej, Dr Leon Wernic z Warszawy, w dniu 20 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4).

Udział osób z najszerszych kół publiczności, zajmujących się pracą w dziedzinie ochrony kobiet, jest szczególnie pożądanym.

**O PRACĘ DLA ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY.** Państw. Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30, apeluje do właścicieli przedsiębiorstw zarobkowych, by zgłosili wszelkie zapotrzebowania robotników i urzędników, celem zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy, zgłaszających się licznie o zajęcia.

**EGZAMINA W SEMINARYUM NAUCZ. W KRAKOWIE.** Dyrekcya męskiego seminaryum komunikuje: Egzamina dojrzałości w państw. seminaryum naucz. męskiem w Krakowie rozpoczną się w dniu 7 lutego b. r. o godz. 8.45 rano. Egzamin półroczny dla prywatystów tak na poszczególne kursa, jak i dla szkoły ćwiczeń, odbędzie się w dniach od 3—5 lutego b. r. w godzinach popołudniowych.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół wydziałowych przed państw. komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się 17 lutego o godz. 8.45 rano w budynku seminaryum męskiego, ul. Straszewskiego 22.

**KONKURSY STYPENDYJNE.** W celu wykształcenia potrzebnej liczby dobrych nauczycieli szkół powszechnych, Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stypendya dla słuchaczy i słuchaczek wyższej uczelni, pragnących po ukończeniu studyów, poświęcić się nauczaniu w szkołach powszechnych i seminaryach nauczycielskich. Wysokość stypendyum Ministerstwo oznacza obecnie na 2000 do 4000 marek miesięcznie, płatnych z góry. Wysokość stypendyów może uledz zmianie, w zależności od zmiany warunków bytu. Ministerstwo zapewni stypendystom w czasie studyów pomoc w zakresie prac, zmierzających do zdobycia należytego przygotowania do zawodu nauczycielskiego. Stypendyści (stki) składają Ministerstwu zobowiązanie się do pracy w seminaryum naucz. po odbyciu studyów, w ciągu tylu dwuleci, w ciągu ilu lat pobierać będą stypendya, zobowiązanie obejmuje jednak najwyżej pięć lat pracy. Przy wyznaczaniu miejsc pracy Ministerstwo będzie się starało, w miarę możności, uwzględniać życzenia stypendystów. Podania, odpowiednio udokumentowane, należy wnosić do Ministerstwa W. R. i O. P., sekcya szkolnictwa powszechnego, wydział seminaryów, do dnia 1 marca b. r.

**CIĄGNIENIE MILIONÓWEK.** P. A. T. donosi z Warszawy: We wczorajszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numera: 0,270.830, 1,956.738, 2,272.765.

**POMYSŁOWY RZEZIMIESZEK.** Policya krakowska aresztowała niebezpiecznego oszusta, Władysława Swobodę, dezertera, który grasował po Krakowie, Lwowie i innych miastach Małopolski, dopuszczając się znacznych oszustw. Swoboda chodził do mieszkań rodzin oficerów, będących na froncie i opowiadając, że wraca z frontu i przywozi od nich wieści, prosił o przenocowanie. Korzystając z gościnności, dopuszczał się on kradzieży biżuteryi, garderoby i t. d., poczem znikał. Dotychczas udowodniono Swobodzie 15 faktów kradzieży, oraz oszustw, popełnionych przez wyłudzenie pieniędzy. Szkodę ustalono na kilkaset tysięcy marek.

**ARESZTOWANO KIESZONKOWCA,** Eliasza Friedlicha, lat 29, w chwili, gdy z dwoma kolegami okradał reemigrantów na dworcach kolejowych w Trzebini i Oświęcimiu.

**PROGNOZA POGODY.** Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 16 b. m.: Pochmurno, nieznaczny mróz, wiatry z północy, w Karpatach możliwy śnieg.

### Z Polski i ze świata.

**DAR DLA FRANCYI.** Grupa warszawskich malarzy podjęła myśl urzeczywistnienia zamiaru Jana Matejki i ofiarowania narodowi francuskiemu obrazu Joanny D'Arc. Sprawa ta omawiana była szeroko w lokalu warszawskiego Towarzystwa artystycznego.

**KURSA NAUCZYCIELSKIE.** Dyrekcya państwowych kursów naucz. w Warszawie zawiadamia, iż 1 lutego b. r. będzie otwarty roczny kurs pedagogiczno-metodyczny dla kształcenia kandydatów i kandydatek na nauczycieli szkół powszechnych. Kandydaci powinni posiadać świadectwo z ukończenia szkoły średniej. Podanie, z dołączeniem świadectw, należy nadesłać pod adresem Państw. Kursów naucz. w Warszawie, ul. Koszykowa 31.

**EGZAMINA KWALIFIKACYJNE** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 14 lutego. Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 8 lutego.

**WYJAŚNIENIE.** W Nr. 8 „Głosu Narodu“ z dnia 5 b. m. zamieściliśmy nadesłaną nam z Zakopanego wiadomość o aresztowaniu bandyty w mundurze majora, przyczem powiedziano tam było: „Boruta Kamiński, bohater głośnej swego czasu sprawy o nadużycie zaufania wojewody pomorskiego, p. Brejskiego i jego rodziny, już raz wpadł w ręce sprawiedliwości“. Otóż odnośnie do tej końcowej uwagi, pisze nam p. wojewoda pomorski, iż polega ona na mylnej informacyi, gdyż „Boruty Kamińskiego“ nie zna, nigdy go nie widział, a zatem nie mógł też ów Boruta nadużyć jego zaufania.

**ZAWIESZENIE „DZIENNIKA TCZEWSKIEGO“.** Wskutek nakazu wojewody pomorskiego, a na mocy rozporządzenia Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej z dnia 15 października. r. z., zostało zawieszone czasopismo „Dziennik Tczewski“, drukowany w Pelplinie, a jego drukarnię zamknięto na czas nieograniczony, za podburzanie do gwałtu i grubej swawoli, oraz zniesławienie Naczelnego Wodza wojsk polskich w czasie wojennym. Na mocy powyższego rozporządzenia, we czwartek 13 b. m. skonfiskowano cały nakład „Dziennika Tczewskiego“, a redaktorkę odpowiedzialną, p. Annę Romanową, aresztowano.

**FUNDACYA DLA OBROŃCÓW LWOWA.** Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej odczytano list p. Jana Langiera, który chcąc uczcić pamięć i zasługi dobrowolnych obrońców Lwowa, proponuje stworzyć fundusz stypendyjny na udzielanie z niego pomocy b. obrońcom lub ich synom, w celu założenia sobie warsztatów pracy. Na ten cel złożył inicyator od siebie i żony, Jadwigi, 50 000 mk., a od zarządu „Konsumu janowskiego“ 10.000 marek.

Rada m. Lwowa przyjęła tę fundacyę w swój zarząd.

**ZUCHWAŁE KRADZIEŻE WE LWOWIE.** Onegdajszej nocy wkradli się niewyśledzeni dotąd złodzieje do mieszkania właściciela kantoru wymiany przy ulicy Rejtana, nazwiskiem Gruenbauma i korzystając z nieobecności właściciela, zabrali kasetkę, zawierającą 6 tysięcy dolarów i wiele złota, w łącznej wartości 8 do 9 milionów marek. Prawdopodobnie bandyci śledzili bankiera w chwili, gdy wychodząc z kantoru, zabrał ze sobą do domu ową drogocenną kasetkę i widząc następnie wychodzącego na ulicę, skorzystali z okazyi, aby nieść łup.

Drugą kradzież popełniono w biały dzień między godziną 11—12 w południe przy ul. Kurkowej. Jacyś dwaj wojskowi, którzy rzekomo szukali mieszkania dla swego kapitana, skorzystawszy ze sposobnej chwili, wyważyli drzwi do mieszkania wicedyrektora banku, p. Poźniaka i skradli kosztowności i biżuteryę, wartości przeszło 500 tysięcy marek.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**ZGROMADZENIE** „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich pracowników miejskich“ odbędzie się dziś (w niedzielę) o godz. 9 rano w Domu robotniczym.

**„WSCHODNIA SYBERYA I JEJ LUDY“.** W poniedziałek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali miejskiego Muzeum przemysł. im. Dra A. Baranieckiego odczyt p. Przecława Smolika p. t. „Wschodnia Syberya i jej ludy“.

**W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł., A-B l. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 17 b. m. dyr. Muz. Nar. Dr Fel. Kopera: „Rafael“ (z obrazami świetlnymi); we wtorek 18 b. m. Józef Wittlin: „Wieczór poetycki“ (autorski).

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW** (plac św. Ducha). Dziś (niedziela) J. Flach: „Taniec w teatrze a na sali balowej“; wtorek J. Flach: „Gwiazdy teatralne“, cz. VIII: Kazimierz Kamiński; środa E. Haecker: „Z najmłodszej poezyi warszawskiej“, cz. II: Kazimierz Wierzyński.

**OTWARCIE WYSTAWY STYCZNIOWEJ** w Związku artystów polskich „Dom artystów“ nastąpi dzisiaj (w niedzielę) o godz. 11. W wystawie biorą udział artyści: Chudziński, Czerwenka, Geppetr, Gramatyka, Hiroń, Jabłoński, Janoszewski, Kulikowska, Kryciński, Langman, Pichor, Rylski, Seifman-Getterowa, Stroynowski, Wilczyńska i in.

**WALNE ZGROMADZENIE** członków Klubu prawników i Koła artystyczno-literackiego odbędzie się w poniedziałek dnia 31 b. m. o godz. 7 wieczorem.

**W GIMNAZYUM REALNEM** (Krupnicza 2) egzamina prywatystów zapisanych odbędą się w piątek dnia 21 b. m. o godz. 8 i pół rano. Zgłoszenia, zapłata czesnego i taksa musi nastąpić najpóźniej dzień przedtem, t. j. 20 b. m.

**KURSY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE.** Po powrocie z wojska uczestników państwowych kursów wychowania fizycznego, otwarty został w Warszawie b. m. drugi semestr rocznego kursu i trwać będzie do końca bieżącego roku.

### Odpowiedzi Redakcyi.

**W. KS. P. M. W. k. BOCHNI.** Prawdopodobnie nie jest W. Ks. znanem dzieło A. Niemojewskiego p. t. „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu“, które wyszło obecnie w drugiem wydaniu, a które wyczerpuje wiadomą kwestyą niezawodnie dokładniej i obszerniej, niż broszura prof. Eckera z 1884 roku. Wobec tego jakiekolwiek kombinacye odnośnie do owej broszury są bezprzedmiotowe.

### Z teatrów krakowskich.

**OPERETKA W „NOWOŚCIACH“.** W poniedziałek 17 b. m. po raz 25-ty „Dziewczę z Holandyi“ z pp. Rogińską i Maryańskim w głównych rolach. We wtorek premiera „Szalona hrabianka“. Występ Maryli Pawińskiej, primabaleriny opery warszawskiej.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Betleem polskie“ Rydla, wieczorem „Teatr cudowności“ Cervantesa, „Sługa dwóch panów“ Goldoniego.

Poniedziałek 17 b. m.: „Teatr cudowności“ Cervantesa, „Sługa dwóch panów“ Goldoniego.

Wtorek 18 b. m.: „Teatr cudowności“ Cervantesa, „Sługa dwóch panów“ Goldoniego.

Środa 19 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.

**Repertuar Teatru Powszechnego.**

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Chata za wsią“, wieczorem „Księżniczka czardasza“.

Poniedziałek 17 b. m.: „Krakowiacy i górale“, uroczyste przedstawienie dla VI Dywizyi polsk. z Ziemi Krakowskiej.

Wtorek 18 b. m.: „Major ułanów“.

Środa 19 b. m.: „Major ułanów“.

**Repertuar „Bagateli“.**

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Dobrze skrojony frak“, wieczorem „Magdalenki“.

Poniedziałek 17 b. m.: „Dwójka hultajska“ Naceya i Armanda.

Wtorek 18 b. m.: „Dwójka hultajska“ Naceya i Armanda.

Środa 19 b. m.: „Dwójka hultajska“ Naceya i Armanda.

**Repertuar „Nowości“.**

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi“, wieczorem „Dziewczę z Holandyi“.

Poniedziałek 17 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.

Wtorek 18 b. m.: (Premiera) „Szalona Hrabianka“, występ M. Pawińskiej.

Środa 19 b. m.: „Szalona Hrabianka“.

## Nauka, literatura, sztuka.

**„PORADNIK JĘZYKOWY“** wychodzi na początku każdego miesiąca. Styczeń 1921. Zeszyt 21. Serya B. Drukarnia Un. Jag. w Krakowie. Wydawca i red. R. Zawiliński: Kraków, ul. Podwale 7.

## Z za kulis sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny.

**Układ wiedeński z 11 sierpnia 1916 r.**

Akta z 5 listopada 1916 r. zostały poprzedzone — jak obecnie dopiero dokładniej z pamiętników się dowiadujemy — przez układ, zawarty 11 sierpnia tegoż roku w Wiedniu. Jakkolwiek jednak akta z 5 listopada oparte są na układzie z 11 sierpnia i z niego wypływają, to jednak należy je oddzielnie traktować, gdyż zgoła inne były geneza i cel układu wiedeńskiego, a inne proklamacyi listopadowej.

Układ wiedeński zawarli kanclerz Bethmann Hollweg i bar. Burian. Główną treść tego aktu stanowiła zgoda obu rządów, by z polskich ziem, na Rosyi zdobytych, utworzyć państewko polskie, oparte o oba państwa kontraktujące, o Niemcy i Austro-Węgry, lecz od nich przecież odrębne.

W jaki sposób do tego doszło?

Otóż, by zrozumieć cały ten epizod, najważniejszy wogóle z okresu wojny, o ile chodzi o stanowisko państw centralnych wobec sprawy polskiej, trzeba stwierdzić dwa ważne momenty, które wyjaśniają nam ogłoszone pamiętniki:

1) układ wiedeński został zawarty na żądanie Niemiec, które tym razem wystąpiły z inicyatywą, i

2) miał być wprawdzie zaraz ogłoszony, lecz czas wprowadzenia go w życie nie był zgoła oznaczony.

Niemcy wystąpiły z inicyatywą dlatego, iż chciały skorzystać ze sposobności, by raz wreszcie położyć koniec koncepcyi austro-polskiej. Bardzo wyraźnie stwierdza to Helfferich, który był przeciwnikiem takiego rozwiązania sprawy polskiej: „było to dla mnie uspokajającą rzeczą, iż kanclerz (t. j. Bethmann-Hollweg) widział wartość porozumienia wiedeńskiego przedewszystkiem w jego wyniku ujemnym, że Polskę wyrwano z zębów rządowi wiedeńskiemu (der Wiener Regierung aus den Zähnen gezogen sei) i zapewniono przy przyszłych rozstrzygnięciach pierwsze słowo Niemcom“. O to szło Niemcom, nie o pozytywne rozwiązanie problemu. Stwierdził też Helfferich z przyjemnością, iż w Wiedniu żadnego nie ustalono terminu dla ogłoszenia autonomii państwa polskiego.

Niemcy utraciły w ten sposób plan austro-polskiego rozwiązania. Ale dlaczego raczej — w myśl poprzednich swoich poglądów — nie dążyły do przewlekania kwestyi, dlaczego zgodziły się na rozwiązanie, które przecież także im nie odpowiadało? Tłomaczyć to należy tem, że na usunięciu z widowni austro-polskiej koncepcyi tak im zależało, iż nie chciały tracić doskonałej sposobności do tego choćby za cenę sformułowania innego programu, nie bardzo dla nich dogodnego, ale przecież lepszego z ich punktu widzenia. Działo się to bowiem bezpośrednio po strasznej klęsce wojsk austryackich pod Łuckiem, klęsce zgoła nie przewidywanej nawet przez Brusiłowa, który tam atakował tylko po to, by maskować przygotowywany inny atak, dalej na północy. Uratowała sytuacyę pomoc niemiecka; za to Niemcy kazali sobie zapłacić wyrzeczeniem się przez Austryę austro-polskiego rozwiązania. To zaś, iż nie oznaczono daty wprowadzenia w życie tego aktu, odbierało mu w oczach Niemców przeważną część niekorzyści, jakie i w nim upatrywali.

Pamiętniki pozwalają nam jednak nietylko określić warunki, w jakich doszło do układu wiedeńskiego, ale także poznać treść tego układu, dotąd — o ile mi wiadomo — jeszcze nigdzie nie ogłoszonego. Dokładnie ją podaje Ludendorff. Układ postanawia utworzenie samoistnego państwa polskiego, jako królestwa dziedzicznego i konstytucyjnego. Państwo to miało posiadać własną armię, kierownictwo tej armii miało być jednolite i dostać się wyłącznie w ręce niemieckie. Tej Polsce miało przypaść także Wilno, a wogóle granice jej, o ileby się to udało w pertraktacyach pokojowych przeprowadzić, miały być przesunięte jak najdalej na wschód. Królestwo polskie weszłoby w związek (Bundniss) z obu cesarstwami i odpowiednio urządzoną zostałaby jego zewnętrzna polityka. Nie miały przypaść temu państwu żadne z terytoryów polskich, należące do Niemiec, czy Austryi, które sobie wzajemnie te państwa gwarantowały, omawiały nadto państwa centralne kwestyę odstąpienia im przez Polskę terytoryów nadgranicznych; nie mówi jednak Ludendorff, czy co do tych regulacyi granic na niekorzyść państwa polskiego powzięto jakieś konkretniejsze postanowienia, tyle zaznacza, iż miały się one ograniczyć do potrzeb ściśle wojskowych. Nie przyszło jeszcze do porozumienia w sprawach natury gospodarczej; Bethmann Hollweg żądał wcielenia tej Polski do niemieckiego terytoryum cłowego, bar. Burian jednak uważał, że to żądanie idzie za daleko i stawiał jako postulat, by to państwo tworzyło osobne terytoryum celne. Wyrażano życzenie usunięcia między okupacyami celnych i komunikacyjnych przeszkód.

Jeśli treść tego układu wiedeńskiego porównamy z proklamacyą z 5 listopada, to widać, iż na nim ona się oparła, iż jednak podkreślono w niej silniej oparcie Królestwa polskiego o oba państwa, zatajając przytem dwie rzeczy: 1) iż organizacya wojska zostanie oddana wyłącznie w ręce niemieckie, i 2) że na zachodzie zostaną przeprowadzone regulacye granic na rzecz obu kontrahentów, więc obcięcie z tej strony Kongresówki na korzyść Niemiec i Austryi.

Układ ten jednak nie miał otrzymać sankcyi ze strony decydującego czynnika: Wilhelma II. Dowiadujemy się o dalszym przebiegu tej sprawy z pamiętnika Hindenburga. Według jego relacyi przeciw ogłoszeniu tego aktu podniosła zastrzeżenia władza wojskowa, a to ówczesny szef sztabu niemieckiego Falkenhayn. Uzasadniał on swój opór tem, iż wpłynęłoby to niekorzystnie na stosunki wojskowe, gdy poza frontem niemieckim znalazłyby się terytorya, których tyczył się układ. Cesarz Wilhelm przyznał racyę Falkenhaynowi. Potwierdza te wiadomości Helfferich, który wspomina, iż Wilhelm telegraficznie, a potem osobiście bardzo stanowczo wobec kanclerza wyraził swoje zdanie, że należy na razie wstrzymać się z proklamacyą układu. Helfferich podaje jednak inny powód tej decyzyi: iż chodziło o to, by przez ogłoszenie niepodległości tej części Polski nie utrudniać zawarcia pokoju z Rosyą. Że wzgląd na Rosyę rzeczywiście wchodził w rachubę, stwierdza i Hindenburg.

Wstrzymanie ogłoszenia nie anulowało jeszcze samego układu; Niemcy byliby przez to stracili tę korzyść, którą uzyskali, że utracili koncepcyę austro-polskiego rozwiązania. Z chwilą, gdy zdecydowano się na odroczenie publikacyi układu, oczywiście musiało zależeć na tem, by wogóle pozostał tajnym. Tajemnicy nie zdołano jednak utrzymać; Hindenburg zauważa, iż jasna było rzeczą dla każdego, znającego stosunki w naddunajskiej stolicy, że utaić się układu nie uda.

Tymczasem niespodziewanie już wkrótce potem zdecydowano się przecież wydać proklamacye cesarskie, które ogłaszały urbi et orbi o najważniejszych postanowieniach wiedeńskiego porozumienia.

STANISŁAW KUTRZEBA.

Numer ten pożytecznego i umiejętnie redagowanego pisma, zawiera artykuły: 1. Nowa pisownia a działanie wyrazów, pióra F. Przyjemskiego (z Torunia); 2. początek artykułu: Sposób poznawania języka, przez R. Zawilińskiego; 3. zapytania w kwestyach językowych i odpowiedzi; 4. rozstrzygnięcia (o pochodzeniu nazwy m. Lublina); 5. Pokłosie z dzienników i 6. Omówienie nowych książek z zakresu języka polskiego.

Czasopismo powyższe, poruszające kwestye języka ojczystego w formie przystępnej, redagowane przez dyr. Zawilińskiego, autora między innemi: „Gramatyki polskiej", stoi na straży czystości mowy ojczystej i zasługuje na jak najszersze poparcie, tem więcej, że porusza błędy w mowie, czy piśmie, jakie w książkach i dziennikach wydawca znajduje. W. K.

Nowe książki.

Kazimierz Gliński: „Ostrzeżenica", opowiadanie. Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 47.

Antonina Domańska: „Złota przędza", baśń. Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 47.

Antonina Domańska: „Kuglarz Matki Boskiej", legenda XIII wieku. Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań— Warszawa. Stron 50.

Edmund Jezierski: „O Skarb Gwajkurów", opowieść przygód Misyonarza w Brazylii. Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 132.

Antonina Domańska: „Ave Maria". Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 45.

Antonina Domańska: „Krzyż w Pro- Orleańska", powieść historyczna, z ilustracyami, wydanie drugie. Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 127.

Antonina Domańska: „Krzyż w Probołowicach". Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 42.

Edmund Jezierski: „Za wiarę i Ojczyznę", obrazek prawdziwy z roku 1863. Nakładem księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 62.

## Wiadomości polityczne.

— Jeden z posłów Związku Ludowo-Narodowego ma zgłosić na pierwszym konwencie seniorów w dniu 18 stycznia wniosek, by głosowanie nad sprawą senatu odbyło się 10 lutego.

— W piątek po południu przewodniczący delegacyi pokojowej polskiej w Rydze, Dąbski, odbył konferencyę z Joffem. Na wspólnej naradzie ustalono dalszy ciąg pracy komisyi redakcyjnej. Postanowiono, iż w sobotę omawiany będzie w komisyi redakcyjnej projekt ugody w sprawie reewakuacyi uchodźców i jeńców. W najbliższym czasie przewodniczący delegacyi Dąbski i Joffe wraz z przewodniczącymi komisyi finansowej Strassburgerem i Obolenskim odbędą konferencyę w sprawach finansowych.

— „Matin" donosi z Londynu, że między Francyą a Anglią nastąpiło zupełne porozumienie w sprawie rozbrojenia Einwohnerwehrów i Orgeschów. Obydwa państwa zdecydowane są żądać tego natychmiast.

— „Taegliche Rundschau" z dnia 13 b. m. zamieściła wiadomość, że poselstwo hiszpańskie w Polsce opuściło Warszawę z powodu ciężkiego stanu aprowizacyjnego tego miasta. Poselstwo polskie w Berlinie kategorycznie zaprzeczyło tym baśniom. Poselstwo hiszpańskie w Berlinie stwierdziło również, że wiadomość nie odpowiada prawdzie.

— Były minister skarbu Rzeszy i poseł do Reichstagu Gottheim został wydalony z Górnego Śląska przez komisyę międzysojuszniczą, która poprzednio dwukrotnie odmówiła mu pozwolenia na wygłoszenie odczytu.

— „Humanite" donosi z Londynu według „Exchange Telegramm", że grecka ofenzywa w Małej Azyi załamała się. Położenie w Smyrnie jest bardzo poważne.

## Thugutowcy przeciw Witosowi.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny" podaje opinię jednego z przywódców stronnictwa Thugutowców, z którego wynika, iż partya Thugutowców przechodzi do szeregów nieprzyjaciół gabinetu Witosa. Thugutowcy zarzucają rządowi nieudolność administracyjną, oraz bardzo kosztowne przygotowywania wyborów na korzyść Piastowców. Główny zarzut to ten, że wszystkie stanowiska rządowe, które przy wyborach mogą odegrać rolę, Piastowcy i premier Witos obsadzają swoimi ludźmi.

### PODWYŻSZENIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie Rady ministrów z dnia 11 stycznia 1921 o podwyższeniu dodatku drożyźnianego do płacy zasadniczej funkcyonaryuszów państwowych oraz rozporządzenie Rady ministrów z dnia 15 stycznia 1921 w przedmiocie przekazania ministrowi skarbu zarządu spraw celnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa. (East Express). Ministerstwo poczt i telegrafów poleciło sporządzić listy pracowników i wypłacić natychmiast drożyźniane oraz zapomogi rodzinne. Mnożnik drożyźniany podwyższono do 400.

## Dola uchodźców ze Śląska Ciesz.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Warszawy przybyli przedstawiciele uchodźców polskich z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, którzy w liczbie kilku tysięcy przebywają w Oświęcimiu. Uchodźcy domagają się od rządu polskiego rozstrzygnięcia o swoim losie, a mianowicie żalą się, ż dalej tak w zawieszeniu w tymczasowym obozie mieszkać nie mogą, tem bardziej, że wśród nich jest 3000 dzieci.

## Nowy „wysoki komisarz" Gdańska.

Gdańsk. (East Express). Tutejsze pisma donoszą, że gen. Haking, nowy wysoki komisarz Gdańska przybył do Genewy, gdzie odbył dłuższą konferencyę z sekretarzem Ligi narodów. Gen. Haking przybyć ma do Gdańska 24 bm. i natychmiast objąć urzędowanie. W ciągu dwóch dni po przybyciu Hakinga odbędzie się konferencya celem przekazania wszystkich spraw związanych z przybyciem nowego komisarza. Na posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych obradowano nad sprawą ustalenia kosztów utrzymania wysokiego komisarza. Postanowiono, że koszta te ponosić będzie w równej mierze wolne miasto Gdańsk i Polska po 50 tysięcy franków w złocie. Pensya wysokiego komisarza wynosić będzie 100 tysięcy franków rocznie, nadto otrzyma on jeszcze pewne dodatki na utrzymanie biur i sekretarzy.

## Dr Attolico ustępuje.

Gdańsk. P. A. T. Tymczasowy nadkomisarz wolnego miasta Gdańska, dr. Attolico opuszcza Gdańsk w dniu 26 stycznia.

### ZA OBRAZĘ NADBURM. SAHMA.

Warszawa. P. A. T. Pierwszy prokurator Gdańska zażądał od konstytuanty wydania jej członka, socyalisty niezawiskego Manna za występek obrazy czci, dokonany na prezydencie senatu Sahmie. Jak wiadomo, poseł Mann zdemaskował tajne spiski gdańsko-bolszewickie, które miały miejsce w dniach najazdu bolszewików na Polskę.

### JAK EMIGRANTÓW-POLAKÓW NIEDOPUSZCZA SIĘ DO GŁOSOWANIA.

Bytom. P. A. T. W jaki sposób Niemcy starają się fałszować dokumenty osobiste, aby utrudnić podróż na plebiscyt Górnoślązakom, zamieszkałym w Niemczech, a uważających się za Polaków, świadczy poufny list dyrekcyi niemieckiej w Bohum w Westfalii do prez. prowincyi westfalskiej w Muenster, który dostał się w ręce polskie i ogłoszono go w „Gliwickim Sztandarze Polskim":

„Pomiędzy upoważnionymi do głosowania w Westfalii i Nadrenii zauważono w ostatnich czasach agitacyę polską. Odbywa się ona we wzmocnionem tempie. Doniesiono nam, iż około 110 agitatorów polskich, którzy w szkołach agitacyjnych w Warszawie i Poznaniu odbyli kurs, przybyli do Westfalii. Koniecznie trzeba mieć na oku ich działalność, lecz tak dyskretnie, by módz skutecznie przeciwdziałać polskiej agitacyi.

Grupy krajowe w Westfalii i Nadrenii w związku z „Heimatstreuer Oberschlesier", na ostatniej konferencyi okręgowej w Dortmundzie postanowiły założyć biura, zwalczające polską agitacyę. Według obliczeń wyżej wymienionego Związku, 90 procent emigrantów będzie głosować za Niemcami. Musimy jednak liczyć się z tem, że część członków Związku „Heimatstreuer", to zamaskowani Polacy, którzy głosy swoje przy plebiscycie oddadzą za Polską. Ich liczbę można oznaczyć na 10 proc. Równocześnie zatem narodowe grupy powinny podać nazwiska tych wszystkich, o których wiedzą, że będą głosować za Polską.

Z łatwo zrozumiałych powodów zjednoczone związki nie powinny tych ludzi wydalać ze związków narodowych. Nie otrzymają oni potrzebnych papierów tak, że nie będą mogli brać udziału w plebiscycie. Musi się to uczynić dlatego, aby przeszkodzić głosowaniu tych ludzi za Polską. Otwarte popieranie niemieckiej propagandy plebiscytowej, według mojego zdania, nie jest wskazane, gdyż w rzeczywistości tego rodzaju postępowanie sprzeciwiałoby się traktatowi pokojowemu. „Sztandar Polski" zamieszcza też wiadomość, że niemieckie urzędy policyjne wciągają na listy osoby poniżej lat 20 i nie uprawnione do głosowania. Wiek jednak podaje się wyżej 20. Osoby te mają być również wysłane na G. Śląsk do głosowania.

### ODSZKODOWANIE ZA KONSULAT POLSKI

Berlin. (E. Expr.). Na skutek interwencyi poselstwa polskiego w Berlinie, rząd niemiecki wypłacił odszkodowanie w sumie 219.800 marek niemieckich i 40.000 franków za zniszczenie konsulatu polskiego we Wrocławiu, podczas zaburzeń w dniu 26 sierpnia ub. r.

## Przesilenie w rządzie wileńskim.

Wilno. (E. Expr.) Przewodniczący tymcz. komisyi rządzącej Litwy środkowej, Abramowicz, osobiście zawiadomił gen. Żeligowskiego, oraz delegata rządu polskiego, p. Raczkiewicza, o decyzyi pozostałych członków komisyi rządzącej, co do złożenia dymisyi. Odbyła się narada z udziałem gen. Żeligowskiego, Abramowicza, Raczkiewicza i kilku dyrektorów departamentu. Na naradzie omawiano sytuacyę, jaka się wytworzyła wobec złożenia dymisyi wszystkich członków komisyi rządzącej.

## Nie doszło do porozumienia z Litwą.

Wilno. (East Expr.) Prez. Rzeczypospolitej litewsko-kowieńskiej Stulgińskij oświadczył przedstawicielom prasy w Kownie, że konflikt z Polską nie został rozstrzygnięty. Używa się wszelkich sposobów, aby kwestye sporne zostały uregulowane w sposób najkorzystniejszy dla Litwy.

### PRZED WYBORAMI W WILNIE.

Wilno. (E. Expr.) Według obliczeń na zasadzie zebranych dotąd materyałów, ogólna liczba osób, mających prawo głosu przy wyborach do sejmu wileńskiego w mieście Wilnie, wynosi 75.000.

### OTWARCIE ROKU SZK. W UNIW. WILEŃSKIM.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Wilna donoszą: Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego akademickiego w uniwersytecie wileńskim. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana odbył się tradycyjny pochód do auli kolumnowej, gdzie rektor dr. Michał Siedlecki dokonał aktu otwarcia roku i przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły.

# Gabinet Pereta.

Paryż. P. A. T. Millerand powierzył Peretowi utworzenie gabinetu. Peret przyjął w zasadzie misyę utworzenia gabinetu i da wieczorem ostateczną odpowiedź.

Warszawa. (Telef. wł.) Według telegramów z Paryża nadeszłych, dowiadujemy się, że nowy gabinet francuski uważać już można za utworzony. Na czele gabinetu stoi Raul Peret, ministrem spraw zagranicznych zostaje Briand, min. wojny Rayberti, b. prez. republiki Poincare'mu proponowano tekę finansów, lecz jej nie przyjął i do gabinetu wobec tego nie wchodzi.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W czasie rozmowy prez. republiki Milleranda z Peretem, której wynikiem było przyjęcie przez Pereta misyi utworzenia gabinetu, zarysowała się zupełna zgodność poglądów między obu mężami stanu. Millerand oświadczył Perotowi, że jednomyślna manifestacya parlamentu składa na niego obowiązek przyjęcia misyi. W kołach parlamentarnych istnieje przypuszczenie, że Peret zwróci się z propozycyą przyjęcia teki ministra finansów do Poincarego, a Briandowi powierzy tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Delegacya deputowanych, należących do różnych stronnictw politycznych, złożyła w pałacu Elizejskim wniosek, wyrażający pogląd swoich grup na obecny kryzys, odmawiając wszelkiej współpracy z temi stronnictwami, które dążą do dezorganizacyi. Wniosek wyraża życzenie wyboru osobistości posiadającej powszechne uznanie oraz zmniejszenie liczby ministerstw i podsekretaryatów stanu.

## Program polityki Brianda.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Paryża: O programie nowego ministra spraw zagranicznych Brianda obiegają wiadomości, że pierwszem zadaniem jego będzie sprowadzenie porozumienia z Anglią w sprawie greckiej. Król Konstantyn ma być uznany przez mocarstwa. Drugą kwestyą, do której rozwiązania Briand ma dążyć w ścisłem porozumieniu z Lloyd Georgem jest sprawa rosyjska. W niedługim czasie rzeczoznawcy francuscy i angielscy mają zająć się tą sprawą.

## Stanowczość wobec Niemiec.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Pisma paryskie donoszą, że w związku z dymisyą gabinetu Leyguesa przyjęty został wczoraj wieczorem przez prez. Milleranda marszałek Foch. Marszałek miał się oświadczyć za bezwzględnem wykonaniem militarnych warunków traktatu wersalskiego wobec Niemiec.

Londyn. P. A. T. „Temps" donosi, że dymisya gabinetu Leyguesa jest poważną przeszkodą w zebraniu się premierów na konferencyę w Paryżu. Lloyd George ma postanowić, czy wobec tych warunków podróż do Paryża przyjdzie do skutku. W razie nie zebrania się premierów na konferencyę, dozna także odroczenia konferencya rzeczoznawców brukselskich.

## Ostra krytyka rządu w sejmie czeskim.

Praga. (East Express). Na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w dalszym ciągu prowadzono debatę w sprawie dodatkowego budżetu na rok 1921. Mówcy niemieccy ostro występowali przeciwko rządowi, szczególnie z powodu zawieszania sądów przysięgłych, podnoszono też, że już obecnie wypada na głowę każdego obywatela czeskiej republiki 1500 koron czeskich podatku. Mówca niemiecki Beran występował przeciwko wydatkom na wojsko, tak np. w ministerstwie wojny jest 1000 oficerów dyletantów, występował także przeciwko dyplomatycznej służbie zagranicznej, w końcu zaznaczył, że jedynie do prez. Masaryka mają Niemcy zaufanie.

W KINO WANDA
Od 17 do 23 stycznia b. r.
DUSZE WSCHODU
dramat w 3 aktach.
Wspaniałe arcydzieło filmowe wytwórni Gaumonta ze słynną francuską artystką
MADELAINE SERÉ

### ZMIANY W RZĄDZIE.

Praga. (East Express). „Czeskie Slowo" donosi, iż socyalni demokraci występują stanowczo przeciwko ministrowi aprowizacyi i handlu i oświadczyli, iż wogóle nie będą rokowali z rządem, którego członkami są minister Prusza i Hotowec. Wobec tego ustąpienie tych ministrów uchodzi tu za pewnik. Ministerstwo handlu zagranicznego podobno ma zostać zlikwidowane, a jego agendy przydzielono ministerstwu aprowizacyi.

## Głos czeski za porozumieniem z Polską.

Praga. P. A. T. „Narodni Polityka" zamieszcza artykuł dr. Józefa Svitila o konieczności porozumienia czesko-polskiego. Dr Svitil bawił cztery lata wśród Polaków i oświadcza obecnie, że jest bezwzględnym polonofilem. Autor artykułu stwierdza, że stosunki pomiędzy Polakami a Czechami pogorszyły się po roku 1846, kiedy rząd austryacki wysłał do Galicyi czeskich urzędników, aby tam zaprowadzali formę absolutyczną. Czeska biurokracya stała się w ten sposób w Polsce przedstawicielem znienawidzonej austryackiej państwowości, wskutek czego nienawiść ta padła na cały naród. Polacy czują prawdziwie po słowiańsku i to nietylko inteligencya, ale także prosty lud. Wśród ludu polskiego widoczną jest tylko nienawiść do Prusaków. Dr. Svitil kończy swój artykuł twierdzeniem, że porozumienie polsko-czeskie jest koniecznem i wskazanem warunkami bytu obu państw.

### WYNALAZCZOŚĆ ZAWSZE W TYM SAMYM KIERUNKU.

Poldhu. P. A. T. Radio. Berlińscy wynalazcy ogłaszają, że skonstruowali nowy typ uzbrojonej łodzi podwodnej, która będzie stanowiła rewolucyę w przyszłej wojnie morskiej.

### STRAJK W WIEDNIU TRWA DALEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomości nadeszłe z Wiednia brzmią jednozgodnie, iż strajk urzędników pocztowych trwa w dalszym ciągu. Rząd austryacki zagroził ustąpieniem, o ile przywódcy strajku nie poddadzą sprawy pod rozpatrzenie sądu rozjemczego.

## Wiadomości gospodarcze.

### POLSKA REJESTRACYA I KLASYFIKACYA STATKÓW MORSKICH I RZECZNYCH.

Pod powyższą nazwą ma niebawem powstać nowa instytucya techniczno-handlowa, której brak już dziś odczuwają nasze firmy transportowo-żeglugowe i ubezpieczeniowe, posiadające działy ubezpieczeń transportów wodnych.

Instytucye podobne najlepiej funkcyonują i rozwijają się, gdy są ukonstytuowane w postaci Towarzystw Akcyjnych z ograniczoną dywidendą, t. j. z zastrzeżeniem w ustawie, że udziałowcy mają prawo do pewnej ograniczonej dywidendy (5—6%), nadmiar zaś jej ma być użyty na rozwinięcie i precyzowanie działalności T-wa, oraz popieranie rozwoju budownictwa statków i przemysłu z tem budownictwem związanego. W ten sposób T-wo przybiera charakter kooperatywy. Tak są ukonstytuowane angielski i niemiecki „Lloyd", francuski i norweski „Veritas", oraz instytucye analogiczne w innych krajach.

W dniu 21 grudnia r. z. odbyło się pierwsze spotkanie w tej sprawie osób zainteresowanych i przedstawicieli władz (morskich i administracyi rzek). Wybrano prowizoryczny Komitet organizacyjny, którego zadaniem jest, między innemi, przyciągnięcie do współpracy wszystkich czynników tak lub inaczej związanych z żeglugą i budownictwem statków. Narazie siedzibą Komitetu Organizacyjnego znajduje się w lokalu Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń, Jasna 4, w Warszawie. Pod powyższym też adresem proszone są instytucye i jednostki zainteresowane o zgłaszanie swoich adresów, aby ułatwić Komitetowi jego zadanie.

DOSTAWY WĘGLA Z NIEMIEC. Z Paryża donoszą, że dostawa węgla niemieckiego dla Francyi wynosiła w grudniu 1695163 tonn, dla Włoch 172692 tonn, dla Belgii 66685 tonn, dla Luksemburga 35866 tonn.

PRZESILENIE EKONOMICZNE W ANGLII. „Petit Parisien" dowiaduje się z Londynu, że kryzys ekonomiczny pogarsza się z dniem każdym. Wiele fabryk zamknięto. Ilość bezrobotnych w ostatnim tygodniu przekroczyła 850.000, co oznacza wzrost o 110.000 w stosunku do poprzedniego tygodnia.

Przesilenie w cenach Anglii powoduje tłumne gromadzenie się przed sklepami Londynu. Kupujący są jednak zdania, że ceny są jeszcze za wygórowane i spodziewają się dalszych zniżek. Można się spodziewać, iż ceny żywnościowe spadną o 20%.

NA TARG od 8 do 14 b. m. spędzono buhaji 129, wołów 94, krów 190, jałówek 244, cieląt 794, baranów 8, nierogacizny 1494, razem 2953 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6000—9000 mk.; woły od 8500—10.000 mk.; krowy od 6000—10.000 mk.; jałownik od 6300—9500 mk.; cielęta od 7000—10.000 mk.; nierogaciznę od 14.000—17.000 mk. bitej wagi: nierogaciznę od 17.800—22.200 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2953 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej: 27 sztuk bydła, 275 cieląt, 8 baranów i 1013 świń, czyli 1323 sztuk więcej.

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 15 Stycznia 1921 r. L. a.

| | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Dolary St. Zj. | 800·— | 850·— | 800·— |
| „ kanadyjskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 50·— | 54·— | —·— |
| „ belgijskie | —·— | —·— | —·— |
| „ szwajcarskie | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterlingi | —·— | —·— | —·— |
| Marki niemieckie | 12·— | 13·— | 12·50 |
| Korony austryackie | 110·— | 120·— | 115·— |
| „ czesko-słowackie | 9·— | 10·— | 9·50 |
| „ szwedzkie | —·— | —·— | —·— |
| „ duńskie | —·— | —·— | —·— |
| „ norweskie | —·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 10·50 | 11·50 | —·— |
| Liry włoskie | 28·— | 30·— | —·— |
| Marki fińskie | —·— | —·— | —·— |
| Floreny holenderskie | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie „ 100 „ | —·— | —·— | —·— |
| „ „ „ 1000 „ | —·— | —·— | —·— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. z 1893 | 92·— | 94·— | —·— |
| 4% „ „ szkolna z 1908 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1912 | 89·— | 91·— | —·— |
| 4½% „ „ „ 1914 | 91·— | [illegible] | —·— |
| 6% Poż. m. Krakowa z r. 1908 | 81·— | 83·— | 82·— |
| 4% „ „ Lwowa | 77·— | 79·— | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | 90·— | 92·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 85·— | 87·— | —·— |
| 4% „ kolej. | 82·— | 84·— | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku Kraj. | 101·— | 103·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 85·— | 97·— | —·— |
| 4½% „ „ Banku hipot. | [illegible] | [illegible] | —·— |
| 4% „ „ „ | 90·— | 92·— | —·— |
| 4½% „ „ Bku Małopolskiego | 94·— | 96·— | —·— |
| 4½% „ „ Ziem. Banku Kred. | 94·— | 96·— | —·— |
| 4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem. | 102·— | 104·— | —·— |
| 6% „ „ „ | 94·— | 96·— | 95·— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy | 650·— | 700·— | —·— |
| Bank Hipoteczny | 675·— | 725·— | —·— |
| „ Małopolski | 675·— | 725·— | 710·— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 580·— | 620·— | —·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 200·— | —·— | —·— |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | —·— | —·— | —·— |
| Bank Handlowy w Warszawie | —·— | —·— | —·— |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 4400·— | 4600·— | —·— |
| Bank Komercyjny | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —·— | —·— | —·— |
| „Merkur" T. A. Bank i Kantor wym. | —·— | —·— | —·— |
| Powszechny Bank Obrotowy | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank lomb. i eskontowy | —·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe I i II em. | 1625·— | 1700·— | 1700·— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex" | 700·— | 800·— | 800·— |
| „Polski Glob" Tow. transport.-handl. | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Żegluga Polska | 1300·— | 1400·— | 1400·— |
| Zieleniewski | 9000·— | 9500·— | 9500·— |
| Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów | 4600·— | 4850·— | 4850·— |
| „[illegible]" fabryki maszyn roln. | 5275·— | 5400·— | —·— |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. | 5400·— | 5600·— | 5525·— |
| Huta żelazna, Kraków | —·— | —·— | —·— |
| „Automotor" fabryka samochodów | 2600·— | 2700 | —·— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa | —·— | —·— | —·— |
| „Górka" fabryka cementu | 5000·— | 5300·— | 5250·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze [illegible] | 7100·— | 7500·— | 7300·— |
| „Tepege" Tow. dla przem. górnicz. | 9800·— | 10000· | 10000· |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —·— | —·— | —·— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —·— | —·— | —·— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya" | —·— | —·— | —·— |
| A. T. dla przem. el. mul. (d. D Fanto) | —·— | —·— | —·— |
| Polska Nafta | [illegible] | 3700·— | 3650·— |
| Elektrownia w [illegible] | [illegible] | 10500· | —·— |
| „Gikos" T. A. | [illegible] | 5100·— | 5100·— |
| „Panet" Powszechne zakłady budowl. | 1900·— | 2150·— | 2100·— |
| Fabr. przetwor. [illegible] w Trzebini | 3400·— | 3800·— | [illegible] |
| Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrob. | 4900·— | 5000·— | 4800·— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 5600·— | 5800·— | 5700·— |

### KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska: Oblig. m. Warszawy 6 proc. 1915/16 wart. kup. 3.74.4, trans. 215, żąd. 220, poszuk. 213, 6 proc. 1917 za 100 mk. wart. kup. 0.23.3, trans. 100.12 i pół, żąd. 103, poszuk. 99, 5 proc. Banku ziemańskiego, wart. kup. 1.29.9, żąd. 103, poszuk. 99, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 0.55.9, trans. 260—247.5, żąd. 265, poszuk. 245, listy zastawne 4 proc. wart. kup. 0.49.7, 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 2.80.7, trans. 315, żąd. 322, poszuk. 212, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2.52.7, trans. 275, żąd. 280, poszuk. 270, 6 proc. Banku kred. hip. wart. kup. 0.21, żąd. 100, poszuk. 35.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 850—750, dolary kanadyjskie 680—630, franki franc. 55.50—52.50, franki belgijskie 58.50—55, franki szwajcarskie 141.50—128, funty szterlingi 3380—3180, marki niemieckie 1320—1200, korony austr. 138—126, korony czeskie 111—110, korony szwedzkie 192—178, korony duńskie 156—146, korony norweskie 153—143, lei 13.25—12, liry 32—30, marki fińskie 25—22, floreny holenderskie 296—272, ruble dumskie 1000-czki 98—108—102, ruble dumskie 250-tki 82—86—83.

Gdańsk, 15 Stycznia. P. A. T. Kurs marki polskiej wynosi dzisiaj za gotówkę $7\frac{1}{2}$—$7\frac{3}{4}$, przekaz na Warszawę $6\frac{3}{4}$ do $6\frac{1}{2}$.

NADESŁANE.

Lysoform środek dezynfekcyjny Lysol
polecają najtaniej hurtownie i detalicznie
Reim i Ska Kraków.

Kupuje Złoto, Srebro i brylanty
płacąc najwyższe ceny.
Magazyn jubilerski, Kraków, Grodzka 25.

Wyborne w smaku i jakości
tutki do papierosów „SAMARIS"
POLECA FABRYKA
WŁADYSŁAWA PAGACZA i Ska
W KRAKOWIE.
3069

48 ARTUR GRUSZECKI.

# ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Dawno wyszła? — kręcił w rękach książkę wahając się czy oddać, bo nie będzie miał powodu do odwiedzenia i zobaczenia Kamili.

— Już dosyć dawno, i zapewne wkrótce przyjdzie... może pan zaczeka?

Na twarzy Mirskiego widać było wahanie się i wewnętrzną walkę, którą doskonale zrozumiała sprytna pokojówka; wszak wczoraj usługując przy herbacie, zauważyła, że tych dwoje młodych mają się ku sobie. i jak każda młoda kobieta starała się opiekować tą miłością i wspierać.

Mirskiemu uśmiechnęła się myśl, że będzie w tym pokoju, w którym ona przebywa, odetchnie tem samem powietrzem, ujrzy jakiś ślad jej bytności, chociażby roztwartą książkę, porzuconą drobnostkę. Ale z drugiej strony, czy to właściwe korzystać z nieobecności i być czemś w rodzaju szpiega; wprawdzie niewinnego, bez złej myśli, ale szpiega. I po chwili walki powiedział:

— Nie, nie mam czasu... proszę tylko oddać tę książkę panience, — i wraz z książką wsunął pokojówce w rękę pięć marek.

Ona poczuwszy pieniądze trochę się zarumieniła, może ze wstydu, a prawdopodobniej z zadowolenia i zaproponowała:

— Może pan napisze kilka słów... pewno panienka będzie żałowała, że pan jej nie zastał.

Napisać? zastanowił się, ale co? że oddaje książkę. ona przecież ją otrzymała; że nie zastał jej, ona wie o tem; a napisać, że żałuje jej nieobecności będzie banalne i właściwie nic nie mówi.

Rozczarowana i kwaśna jego mina jednak, po słowach pokojówki o Kamili rozjaśniła się, żałował, że dał jej tylko pięć marek, ale nie skusiły go jej zachęty, pożegnał ją uprzejmie, rzucił utarty frazes, że mu przykro, iż nie zastał pań, i odszedł.

XI.

Wieść o bohaterstwie Arona Klingele, który nie wahał się wyzwać na pojedynek młodego, bardzo silnego goja, rozeszła się szybko wśród żydów i wywołała u młodych, zwłaszcza sjonistów, wielki zapał i zachwyt. Każdy chciał chociażby tylko zobaczyć odważnego Klingele, który za niewielką obrazę nie wahał się posłać gojowi sekundantów. Michel. Joina i Szloma. którzy go znali i rozmawiali z nim w hotelu, byli nagabywani przez bliższych i dalszych znajomych, ażeby opowiedzieli coś o bohaterze dnia.

Sam Klingele z udaną skromnością obnosił wszędzie swoją odwagę i łaskawie rozmawiał z tymi, którzy za protekcją Wulfa Klagera i Rubina Eliaka byli mu przedstawieni.

Dwaj sekundanci mieli także poważny udział w uznaniu i w pochwałach żydów, że poszli do goja i śmiało zażądali satysfakcji za krzywdę wyrządzoną co prawda jednemu żydowi, ale ten żyd reprezentował całe żydostwo będąc delegatem głównego Komitetu.

Naturalnie zrodziła się natychmiast legenda o nadzwyczajnej rycerskiej odwadze delegata i dwóch sekundantów, odwadze, która zaimponowała gojom i do tego stopnia onieśmieliła, że zrzekli się pojedynku i przeprosili przed sekundantami obrażonego delegata. Zarozumiałość podyktowała im logiczny wniosek, że byle gojom postawić się śmiało i ostro, oni stają się pokornymi i ustępliwymi, a zapatrywanie to wzmogło już i tak wielką arogancję żydowską.

Kahalni jednak i morejni nie podzielali tak dalece ogólnego zapału, a gdy raz po wieczornej modlitwie szli razem rabin, Ozjasz i Eliak, rzekł duchowny dygnitarz gminy:

— Nu, co wy Ozjaszu, powiecie o naszym delegacie?

— Co mam powiedzieć? Gdyby on nie miał listów i upoważnienia z Komitetu, jabym myślał, że to awanturnik i oszust, bo czy to się godzi z godnością delegata wyprawiać głośne burdy z gojami?

— Nu, a co on miał robić, jak go ten podły goj napadł? — uśmiechnął się Eliak, gdyż z powodu syna sekundanta czuł się w obowiązku bronienia delegata.

— Czy was, Chaim, napadł kiedy goj na ulicy albo w cukierni? — przystanął Ozjasz patrząc w twarz Eliaka.

— Co miał mnie napadać? jak ja widzę, że ktoś na mnie źle patrzy, ja idę sobie dalej, poco mi czekać na jakie nieprzyjemności? Ale nie każdy ma ustępliwą naturę, są tacy, którzy złe złem płacą, a kamień za kamień, i czy to wina człowieka, czy jego usposobienia?

— Ja jestem zdania Ozjasza — odezwał się rabin. — bo każdy urząd ma swój obowiązek, i Klingele powinien był pamiętać, że jest delegatem i nie potrzebował szukać napaści; a swoją drogą, dobrzo się stało, że chciał pojedynku, bo goje poznali, że nas nie wolno lekceważyć, a taka nauka wyjdzie na naszą korzyść.

— Czy ja miałem co innego na myśli? — rzekł Ozjasz — ja to samo myślałem. A który to goj zrobił naszemu delegatowi nieprzyjemność?

— Mój syn był świadkiem całej napaści, — odpowiedział Eliak, — i on go zna. Ten goj potrzebuje się nazywać Mirski, i on jest sekretarzem tej antisemickiej Ligi handlu i rzemiosł. To jeszcze młody człowiek i bardzo ufa sobie. On, jako antysemita, pierwszy rzucił się jak dzika bestja na naszego delegata i myślał, że żyd zlęknie się i ucieknie, ale trafił na odważnego i teraz już dobrze wie, że nie każdy żyd jest zawsze zgodny i ustępliwy.

— Ten Mirski to gałgan i rozbójnik, — rzekł rabin z zawziętością, — on, gdzie może, szkodzi naszym i krzywdzi niewinnych. On sam trzyma w kupie tę Ligę i pracuje na naszą szkodę. Jego trzeba zrobić nieszkodliwym, a nasz tajny prześladowca, który pilnuje Ligi, powiada, że Mirski to najgorszy pies. I dlaczego nie zabił go nasz delegat w pojedynku? Byłby uwolnił nas od takiej bestji, co tylko czyha na ludzi, bo czy taki goj, który krzywdzi naszych, nie zasłużył na śmierć?

— On zasłużył, — rzekł z powagą Ozjasz, — i jego Adonai pokarze, ale dlaczego my pozwalamy jemu krzywdzić naszych?

— Teraz trudno mu zaszkodzić i jego ukarać, — prawie usprawiedliwiał się rabin, — ale my go pilnujemy i przyjdzie na niego czarna godzina.

— To będzie tylko sprawiedliwa kara i ona musi nastąpić, bo my nie możemy pozwolić, ażeby goj, takie bydlę, skrzywdził bezkarnie naszego delegata, — kończył surowo Ozjasz.

— To się zrobi, — rzekł Eliak, — bo ja myślę, że nasz delegat nie daruje mu brutalnej napaści i znajdzie sposób na niego.

— Czy znowu pojedynek? — zaśmiał się z ironią Ozjasz.

— On jest mądry i przebiegły, — powiedział rabin, — poco ma chodzić bez korzyści tą samą drogą?

(Ciąg dalszy nastąpi).


## Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

**najwyższy czas zamawiać obecnie**

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać,

**KAINIT, SOLE POTASOWE**
wysoko procentowe, 48

**GIPS NAWOZOWY**

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby.

Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

**MATERYAŁY BUDOWLANE:**

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka azbestowa „ASBIT“ i t. p.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną, tymotę i inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca protokołowana firma:

**JAN BODUCH**

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych,
Żywiec, Rynek 22, obok kość. far.

**Wspólnika** z inwentarzem lub kapitałem

poszukuję do majątku około 170 mórg ziemi w pobliżu Krakowa.

Łaskawe zgłoszenia do: Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża pod: Wspólnik 5. 60

## Poszukuje się

do budowy fabryki w pobliżu Krakowa

# GRUNTU

:-: od 2-ch do 10-ciu morgów :-:

Bliskość toru kolejowego i rzeki niezbędna.

Oferty pod "Przyszłość" proszę składać do biura dzienników i ogłoszeń:

Maryana Kupczyca, Kraków Jagiellońska 7

Różne **meble** Różne
54
oraz kompletna sypialnia, jadalnia i salon
do sprzedania
Wiadomość: Rajska 10, - I. p. od godz. 12 — 4 popoł

## Dla Ks. Proboszczów!

Obejmie posadę **organisty** z dn. 1-go maja b. r. na skromnych warunkach gdziekolwiek, najchętniej jednak w Zachodniej Małopolsce Polak, reemigrant amerykański; w razie potrzeby może prowadzić chór na 3 głosy i udzielać nauki na wszystkich instrumentach dętych. Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje z grzeczności: 48

Tomasz Ożóg, Kraków 22, Podgórze Lwowska 31 II p.

Rok II. „TYDZIEŃ POLSKI“ Rok II.

**wyszedł z druku Nr. 1.**

**Treść:** Aleksander Lednicki: Pod dobrą wróżbą. — Ludwik Kulczycki: Dawna i nowa demokracja. Rok wojny wschodniej. — J. M.: Doświadczenia i nauki wielkiej wojny. — Lektor: Rok polityki pokoju. — Jerzy Kurnatowski: Nasi sprzymierzeńcy. — Leon Pączewski: Rok gospodarczy 1920. — Dział Literacki: Kazimierz Przerwa Tetmajer: Hektor. — Dr. Tadeusz Zieliński: Idea Polski w dziełach Sienkiewicza. — Z literatury indyjskiej, przełożył A. Lange. — Edward Kozikowski: Poezje. — Z obcego piśmiennictwa. — W odcinku: J. Baudouin de Courtenay: Najście barbarzyńców.

Cena numeru 20 Mkp. Prenumerata mies. 70 Mkp. kwart. 200 Mkp. - Prenumeratę przyjmuje biuro Ungra, Senatorska 12. 59 Senatorska 12.

Tydzień Polski nabywać można w Warszawie: w kioskach i księgarniach; M. Arcta, Trzaska, Ewert i Ska i Centnerszwera; w Krakowie w księgarni Gebethnera i Wolffa; we Lwowie: w biurze ogłoszeń i dzienników Szerera; w Poznaniu: w księgarni M. Arcta.




## !! Już wyszła z druku !!

## Kolęda Polskiego Żołnierza

na jeden głos z tow. fortepianu lub harmonium kompozycyi X. A. Nodzyńskiego

**i jest do nabycia:**

**w Składzie Głównym Księgarni A. Piwarskiego i Sp.** w Krakowie, ul. św. Jana L. 3.

Abonenci miesięcznika „Muzyka i Śpiew“ otrzymają tę kolędę bezpłatnie (jako dodatek do N-ru 14.)

## Na nadchodzącą wiosnę

dostarcza hurtownie najprzedniejszej proweniencyi nasion:

**koniczów, łubinu, seradelli, buraków, marchwi**

i innych pastewnych oraz

**doborowych nasion warzywnych**
jak kapusty, cebuli, marchwi i t. p.

dostarcza również 53

**makuchów, paszy melasowej**
i wiele innych środków gospodarczych

**POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.**

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. — Oddział rolniczy.

## Majątek ziemski

w okolicy Krakowa, Skawiny lub Wieliczki oraz kamienicę w śródmieściu Krakowa kupię zaraz. Oferty nadsyłać: Wandts Kraków, hotel „Polonja“ koło kolei. 62

## Do sprzedania

**20 do 30 mórg ziemi**

bez budynków i obsiewów tuż przy Krakowie w dobrym miejscu. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Nar.“ pod Ziemia 40.

## Sieroty!

Czworo nieletnich dzieci po oficerze, Polaku, który zginął w czasie wielkiej wojny — matka zmarła z wycieńczenia i nędzy — pozostające bez zaopatrzenia pod opieką staruszki-babki, zwracają się do Miłosierdzia Czytelników z błagalną prośbą o wsparcie. Łask. datki przyjmuje — ewentualnie wskaże adres Admin. „Głosu Narodu“ „dla Czworga sierót“.

**Popierajmy przemysł ojczysty!**

ZAKŁADY GRAFICZNE

## „ŚWIATŁOCIEŃ“

Spółka z ogran. poręką.

**Kraków, ul. Franciszkańska 4.**

Tel. 12-14 dawniej T. Jabłoński i Ska Tel. 12-14

Wykonują szybko, ściśle na oznaczony termin i najpiękniej wszelkie druki kreskowe, siatkowe oraz trójbarwne. 55

:-: Zakłady są zorganizowane na nowych zasadach i zatrudniają :-: najwybitniejszych pracowników na polu sztuki graficznej.

## Trzech starszych, żonatych

## stangretów i woźniców

obznajmionych gruntownie z obsługą koni, poszukuje się do rychłego wstąpienia dla większego przedsiębiorstwa fabrycznego na korzystnych warunkach. - Oferty z podaniem dotychczasowych posad przesyłać należy do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Trzebinia“. - Pośrednictwo zostanie odpowiednio wynagrodzone. - 58

## W Zakopanem

do sprzedania **duża parcela** z prawem wodnem. 44

Wiadomość Biuro „Panta“ Zakopane ul. Kościuszki.

## Zakupię

wagonowo

**marchew i buraki** wszystkich gatunków

Oferty z podaniem ceny loco stacya nadawcza do Biura „Ruch“ w Krakowie, ul. Szczepańska 9 pod „Buraki“.

## Kilka starszych dziewcząt

które zajęte już były w większych gospodarstwach domowych, poszukuje się do rychłego wstąpienia do robót w kuchni i w gospodarstwie. Oferty z podaniem dotychczasowych posad wnosić należy pod „Trzebinia“ do Administracji „Głosu Narodu“. 57

- Pośrednictwo zostanie odpowiednio wynagrodzone. -

**Nadszedł! Nadszedł!**

## świeży transport towarów

**Łódzkich, Bielskich, Włoskich i Czeskich**

jako to:

**Szertyngi, Szare płótna, Dymki, Cejgi, Materyały** bluzkowe, **Materyały** na ubrania, **Wełny,** oraz męzka **Bielizna Wiedeńska.**

**HURTOWNY SKŁAD**

## M. Król i S. Rodakowski

**Kraków, ul. Jagiellońska 9.** 20

## „WAWEL“

TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE i TRANSPORTOWE

Spółka z ogr. odpow.

| | | | |
|---|---|---|---|
| WIEDEŃ III. Marxergasse 30. | KRAKÓW Św. Anny 4. Tel. 3423. | LWÓW Hetmańska 22. | |
| WARSZAWA Żórawia 38. | TRZEBINIA. | DZIEDZICE Dworzec. | |

Adres dla depesz: **„Waweltransport“.**

Specyalny dział: TRANSPORTY KOMPENZACYJNE własnymi pociągami. 2923


Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.